




Drodzy Rodzice. Drogie Kaczuszki!

W tym tygodniu tematem przewodnim będzie: "Wiosenne przebudzenie"

Propozycje zabaw 25.03.2020:

Przeczytajcie wspólnie opowiadanie pt.: „*Jak ślimak poznał Wiosnę*” (załącznik nr 1)

1) zabawcie się w "Wiosennych detektywów" i znajdźcie w domku przedmioty w kolorze zielonym, policzcie je razem i spróbujcie pogrupować wg kategorii:

-  zabawki
-  ubrania
-  rośliny



2) narysujcie portret Pani Wiosny; jeśli dysponujecie drukarką - możecie wydrukować kolorowaną autorstwa pani Karoliny Ząbczyk (załącznik nr 2)

3) zatańczcie do piosenki Majki Jeżowskiej. Piosenka do odsłuchania na oficjalnym kanale <https://www.youtube.com/watch?v=2wgSEPqkPAI>

4) spróbujcie razem wyhodować szczypiorek dla zdrowia i dla przyjemności

https://rytmynatury.pl/jak-wyhodowac-szczypiorek-tak-dla-zdrowia-jak-i-przyjemnosci/?fbclid=IwAR0Zj_Kgg4YuO3t4lBESOkeH_kflaT5LC77EgBuXVbquRaMZgm6FKO_fx8k lub spróbujcie wykonać wiosenne zdrowe, kolorowe kanapeczki

5) Propozycja zadań do wykonania:

-  Nowe przygody Olka i Ady, cz. 3, s. 52-53.
-  Nowe przygody Olka i Ady. Litery i liczby, cz. 2, s. 48.

Powodzenia Kaczuszki!

JAK ŚLIMAK SPOTKAŁ WIOSNĘ (A. GALICA) – załącznik nr 1

Wczesnym rankiem, gdy wszyscy jeszcze spali, a słońce wysuwało pierwsze promyki spod kołderki, drogą maszerowała Wiosna. Pierwszy zobaczył Wiosnę zaspany ślimak. Wyciągnął szyję i z ciekawością przyglądał się dziwnej osobie. Wiosna była ubrana w zielone spodnie – ogrodniczki z wypchanymi kieszeniami i słomkowy kapelusz. Dźwigała wielki plecak, a w ręce trzymała kolorową parasolkę.

- Wiosna idzie – mruknął ślimak – czas więc i na mnie – i pomaszerował zza Wiosną.

Tymczasem Wiosna usiadła na skraju drogi i otworzyła plecak. Najpierw wyjęła z niego kolorowe kwiaty. Garść niebieskich niezapominajek posadziła po jednej stronie strumyka, a kępkę żółtych kaczeńców po drugiej stronie.

- Ładnie, ładnie – mruknął Ślimak. A Wiosna już sadziła tulipany. Było im troszkę chłodno, więc stuliły się w pączkach, jeden pod oknem Kubusia, drugi przy budzie Reksia, a trzeci i czwarty pod oknami babci. Ślimak przyglądał się temu uważnie i próbował policzyć tulipany, ale stale się mylił i musiał zaczynać od początku.

Za domem Wiosna chodziła od drzewa do drzewa i chuchała na małe pączki, głaskała drzewa po gałęziach i coś do nich cichutko szeptała, aż drzewa obudziły się i wypuściły pierwsze listki.

Zaciekawiony Ślimak przyglądał się i czekał: - Co ta Wiosna jeszcze wymyśli?

Tymczasem Wiosna wyjęła z plecaka wielki grzebień i powiedziała – Teraz uczeszymy czuprynę łąki – i zaczęła machać grzebieniem po ziemi. Po chwili szara trawa odżyła, zazieleniła się, a Wiosna uśmiechnęła się zadowolona. Ślimak wdrapał się na najwyższą łodyżkę, żeby lepiej widzieć, co będzie dalej.

Wiosna szukała czegoś po kieszeniach swoich spodni i po chwili wyjęła stamtąd garść zielonych żabek, które wypuściła na trawę.

Z plecaka wyciągnęła zaspane biedronki i motyle. Położyła je delikatnie na ziemi, otworzyła pudełko z farbami i pomalowała skrzydła motyli na żółto, niebiesko, pomarańczowo albo w kolorowe kółeczka.

Później zrobiła kropki na skrzydełkach biedronki i znowu zaczęła czegoś szukać w kieszeniach. Ślimak wyciągnął szyję – Co ona tam jeszcze ma? – mruczał. Wiosna delikatnie wyjęła z kieszonki maleńkiego skowronka, podniosła go wysoko, wysoko do nieba i powiedziała:

- śpiewaj głośno, niech wszyscy wiedzą, że już przyszedłem.

Słońce płynęło po niebie i uśmiechnęło się wesoło, skowronek trzepotał skrzydełkami i dzwonił jak mały dzwoneczek, a Wiosna otworzyła kolorową parasolkę, powiesiła ją na drzewie i ułożyła się w niej wygodnie, żeby wypocząć. Och – pomyślał ślimak – śliczna jest ta Wiosna, jak będę duży, to chyba się z nią ożenię.

